

NASZA LUBUSKA

R E G I O N

www.naszalubuska.pl • www.lci-lubuskie.pl • www.facebook.com/LubuskieCentrumInformacyjne • www.twitter.com/LCI_lubuskie

Elżbieta Anna Polak wraz z innymi samorządowcami przekazała Andrzejowi Dudzie białą księgę

str. 3

Jeden do jednego, czyli dwa procent rozumu. O sukcesie jeszcze niezarejestrowanej partii Mam dość!

str. 6

Straszny świat, czyli wojna oczami dziecka. Recenzja spektaklu „Jutro wrócimy do domu”

str. 7

Do startu. Gotowi. Hop! Z Babimostu lecimy do Turcji



Na tureckie wakacje ruszała m.in. rodzina Pruszkowskich. Szczególnie podekscytowane były dzieci. To był ich pierwszy lot... Fot. LCI

Kolejny raz Port Lotniczy Zielona Góra – Babimost otwiera się na szeroki świat. 14 czerwca wystartował stąd airbus firmy Pegasus i wziął kurs na słoneczną Antalię. Czarter połączy Lubuskie z turecką riwierą dwa razy w tygodniu.

– To, że ląduje u nas najnowszy airbus i jesteśmy bez trudu w stanie zapełnić go pasażerami, pokazuje, że chcemy z Babimostu korzystać – mówi Sławomir Kotylak, dyrektor Departamentu Infrastruktury i Komunikacji urzędu marszałkowskiego.

Najważniejsze jednak, że zadowolenie wojewódzkiego samorządu podzielił to uoperator połączenia, ale przede wszystkim pasażerowie, którzy wypełnili samolot po brzegi. Widzą same plusy lotniska, od jego bliskości po kameralny charakter. W większości na pokład wchodziły rodziny z dziećmi.

Kameralność wymieniana jest jako plus, ale nie oznacza to, że osiadamy na laurach. Trwają prace zmierzające do budowy terminala odlotów. Dziś tymczasowym rozwiązaniem jest obszerny namiot. Powierzchnia obiektu z obecnych 350 mkw. zwiększy się o do 1250 mkw. Inwestycja przyczyni się do wzrostu konkurencyjności w stosunku do innych regionalnych portów lotniczych. Trwają też przymiarki do uruchomienia kolejnych wakacyjnych czarterów. Najbardziej realne jest połączenie z Rijeką.

STR. 4

Bogacimy się, ale też co roku nas ubywa

– Lubuskie awansuje pod względem zamożności mieszkańców do czołówek krajowej. Konsekwentna, ciężka praca przynosi wreszcie efekty – marszałek Elżbieta Anna Polak komentuje wyniki badań

GUS za rok 2021. Według danych dochód wyższy od średniej krajowej, która wynosiła 2062 zł, wystąpił w województwach: mazowieckim, dolnośląskim, śląskim, lubuskim, łódzkim i warmińsko-mazur-

skim. Lubuszanin zarabiał średnio 2126 zł. To więcej niż w województwach warmińsko-mazurskim (2070), łódzkim (2087) i mazowieckim (1995), a mniej niż w dolnośląskim (2213) i śląskim (2180).

STR. 5



Przy wyborach trzeba będzie potrzebować władzy na ręce

Partie opozycyjne, samorządowcy i społecznicy już teraz szykują się do wzmożonej obserwacji wyborów parlamentarnych planowanych na rok 2023. – Gdyby mnie ktoś zapytał w roku 2000, czy przewidyuję, że polska demokracja będzie zagrożona, z całą pewnością odpowie-

działbym, że nie. Nie przypuszczałbym, że pojawi się obóz Zjednoczonej Prawicy, który dokona zamachu na wolne, demokratyczne państwo – komentuje Waldemar Sługocki, poseł PO, który jako szef lubuskich struktur podpisał się pod ponadpartyjnym porozumieniem.

STR. 2

OD PIĄTKU DO PIĄTKU

Ruszył nabór do Inkubatora Przedsiębiorczości

Gorzowski Ośrodek Technologiczny rusza z Inkubatorem Przedsiębiorczości Think Thank. Masz pomysł na biznes, ale nie wiesz, jak rozpocząć? A może brakuje ci funduszy? Nie przegap tej okazji!

– Liczę, że będzie to ważne wsparcie dla lokalnego biznesu i że ośrodek przyczyni się do powstawania start-upów. Wsparcie nowych firm i innowacyjna gospodarka będą także premiowane w nowej unijnej perspektywie finansowej – mówi członek zarządu województwa Marcin Jabłoński.

– Projekt jest skierowany do mieszkańców Gorzowa. Dzięki środkom europejskim chcemy pomóc tym, którzy startują z własnym biznesem albo boją się tego startu, bo brakuje im wiedzy i pieniędzy, ale mają do-



bry pomysł na działalność gospodarczą – wyjaśnia Justyna Kmiotowicz, prezes Gorzowskiego Ośrodka Technologicznego. – Oferujemy miejsce w nowym biurowcu na Zawarcu, który jest remontowany ze środków Regionalnego Programu Operacyjnego Lubuskie 2020. We wrześniu przenosimy cały ośrodek technologiczny do nowej siedziby. Inkubator to nie tylko biuro, to pomoc w dokumentacji, doradztwo zawodowe i preferencyjne warunki na start działalności gospodarczej.

Celem strategicznym planowanego przedsięwzięcia jest stworzenie prorozwojowych warunków dla inkubacji przedsiębiorstw z sektora MŚP w Gorzowie. Elementem projektu jest też wdrożenie międzynarodowych standardów świadczenia.

Informacje o naborze i formularze są dostępne na stronie gotechnology.pl.

**Porozmawiajmy w Parku Róż o naszym zdrowiu**

Lubuskie Pikniki Zdrowia to już tradycja. Najbliższy, drugi w tym roku, odbędzie się w gorzowskim Parku Róż już 26 czerwca. Centrum wydarzeń będzie miasteczko zdrowia, w którym mamy okazję m.in. zbadać słuch, ciśnienie krwi, poziom cukru, lipidów, zasięgnąć informacji na temat leczenia uzależnień... Warto przeprowadzić najmłodszych do dentobusu, gdzie dentyści oceniają zęby naszych latorośli. Na piknikowych gościach będą też czekać liczne atrakcje, gry, zabawy, aktywności - wszystko pod szyldem zdrowego stylu życia. Początek o godz. 12.00.

Dyrektorskie pożegnania i nominacje

Po kilkudziesięciu latach pracy na emeryturę odchodzą dyrektorzy jednostek podległych samorządowi województwa: Janina Rosoch i Jerzy Kaliszan. Ich uroczyste pożegnania odbyło się w Sulęcinie. Janina Rosoch od 2005 roku kierowała Młodzieżowym Ośrodkiem Socjoterapii w Zaborze (wcześniej mieścił się w Klenicy). Jerzy Kaliszan pełnił funkcję dyrektora Wojewódzkiego Ośrodka Metodycznego w Gorzowie od lipca 1991.

Podczas uroczystości w Sulęcinie wicemarszałek Łukasz Porycki wręczył także nominację na kolejną kadencję Janowi Tomaszewiczowi, dyrektorowi Teatru im. Osterwy w Gorzowie.



Popatrzą władzy na ręce. Obywatelska kontrola wyborów parlamentarnych

W 2023 roku Polacy wybiorą nowy parlament, a za jego pośrednictwem – nowy rząd. Już teraz jednak partie opozycyjne, samorządowcy i społecznicy szykują się do wzmożonej obserwacji wyborów parlamentarnych.

**Waldemar Sługocki**

Władza przyjmuje szereg ustaw wbrew zapisom konstytucji. Te przepisy sprzyjają temu, aby nie ponosić konsekwencji za łamanie zasad funkcjonowania demokracji państwa prawa. Bulwersuje mnie, że musimy mieć taką kontrolę wyborów.

**Dariusz Nowak**
d.nowak@lubuskie.pl

Porozumienie w tej sprawie podpisali także lubuscy działacze. Chodzi o skuteczne monitorowanie głosowania i przeciwdziałanie nieprawidłowościom w ramach akcji „Obywatelska kontrola wyborów”.

– To żenujące, że od 1989 roku po raz pierwszy, od przejęcia władzy przez partię, która nosi nazwę Prawo i Sprawiedliwość, musimy przygotowywać obywatelską kontrolę wyborów. Rok 2015 otworzył przestrzeń, gdzie partia zwycięska łamie polską konstytucję – komentuje Waldemar Sługocki, poseł Platformy Obywatelskiej, który jako szef lubuskich struktur podpisał się pod ponadpartijnym porozumieniem.

**Stanisław Tomczyszyn**

Trzeba kontrolować proces wyborczy, kiedy te głosy są wrzucane do urny, a następnie odpowiednio liczone. Dlatego będziemy mieli swoich przedstawicieli w ramach komitetu, którzy potwierdzą lub nie prawidłowość głosowania.

Podpisy złożyli również politycy m.in. Lewicy, Nowoczesnej i Polski 2050 Szymona Hołowni. – Nie mamy innego wyjścia. Trzeba budować obywatelską kontrolę wyborów, ponieważ sytuacja zaczyna się trochę wymykać spod kontroli. Nie wiemy, kiedy się odbędą wybory, jak będą wyglądały. Jest nierówny dostęp do mediów – wylicza Stanisław Tomczyszyn, wicemarszałek województwa lubuskiego i prezes lubuskiego PSL.

Idea akcji jest prosta w założeniu. Politycy i niezależni działacze chcą np. wspólnego naboru obsady komisji wyborczych, obserwatorów społecznych oraz mężów zaufania. Wspólnymi siłami planują wzmocnić kontrolę przebiegu procesu wyborczego. Poza tym istotnym elementem będzie system raportowania

**Konrad Antkowiak**

Mam jasne obawy co do uczciwości wyborów. Mówimy o parlamentarnych, ale nam jako samorządowcom bliżej jest do samorządowych. Jeżeli wybory będą nieuczciwe, będziemy mieć kontynuację władzy, która niszczy samorządy.

wyników i ewentualnych nieprawidłowości.

– Jeżeli wybory parlamentarne będą nieuczciwe, będziemy mieć kontynuację władzy, która niszczy samorządy. Dokładanie samorządom nowych zadań bez odpowiednich subwencji i odbieranie nam dochodów powoduje, że nie możemy realizować najbardziej potrzebnych rzeczy dla mieszkańców – tłumaczy swój udział w akcji Konrad Antkowiak, burmistrz Wschowy i przedstawiciel ruchu „Tak! dla Polski”.

W poprzednich wyborach, ze względu na zbyt małą liczbę osób, społecznicy nie byli w stanie skontrolować wszystkich komisji. Dzięki podpisanemu porozumieniu Komitet Obrony Demokracji, który jest inicjatorem akcji, ma znacznie bardziej ambitne plany

**Dariusz Nocek**

Porozumienie dotyczy istniejącego i funkcjonującego projektu. Obserwowaliśmy już wybory, zbieraliśmy dane i wysyłaliśmy do centralnej bazy danych. Osoba, która chce uczestniczyć w procesie wyborczym, może pełnić różne funkcje.

dotyczące wyborów parlamentarnych w 2023 roku. – Jeśli osoby desygnowane do komisji wyborczych dostaną odpowiednie instrukcje, skontrolowanie 100 procent komisji stanie się jak najbardziej możliwe – przekonuje Dariusz Nocek z KOD.

Osoby zainteresowane udziałem w akcji powinny zajrzeć na stronę okw.info.pl. Tam są szczegółowe informacje o inicjatywie oraz dane, jak włączyć się w przedsięwzięcie. – Gdyby mnie ktoś zapytał w roku 2000, czy przewiduję, że polska demokracja będzie zagrożona, z całą pewnością odpowiedziałbym, że nie. Niestety, pomyliłbym się. Nie przypuszczałbym, że pojawi się obóz Zjednoczonej Prawicy, który dokona zamachu na wolne, demokratyczne państwo – podsumowuje poseł Sługocki.

W Zielonej Górze zakończył się Kozzi Film Festiwal 2022. Nagrodę za całokształt osiągnąć artystycznych odebrał Jan Englert, mistrz wielu pokoleń, odtwórca ról, które zapisały się w annałach polskiego teatru i filmu. Wśród wyróżnionych znaleźli się także: Bartosz Blaschke (reżyser najlepszego polskiego filmu fabularnego – „Sonata”), Magdalena Żak (najlepsza kreacja aktorska w polskim filmie fabularnym – „Magdalena”) i Lech Dyblik (najlepsza drugoplanowa kreacja aktorska w polskim filmie fabularnym – „Sonata”) Fot. Biblioteka im. Norwida w Zielonej Górze



Biała księga u prezydenta

Marszałek województwa lubuskiego Elżbieta Anna Polak, prezydent Sopotu Jacek Karnowski i prezydent Wrocławia Jacek Sutryk spotkali się z prezydentem Andrzejem Dudą. Samorządowcy przekazali mu białą księgę pomocy uchodźcom...



Oprac. Dariusz Chajewski
d.chajewski@lubuskie.pl

Samorządowcy spotkali się z prezydentem Andrzejem Dudą w poniedziałek (13 czerwca). Przekazali mu białą księgę poświęconą działaniom humanitarnym na rzecz uchodźców. Biała księga to zestaw rekomendacji i możliwości zmian prawnych związanych z przyjęciem uchodźców wojennych z Ukrainy, które zostały przygotowane podczas samorządowego okrągłego stołu we Wrocławiu.

Rzetelna diagnoza

Marszałek województwa lubuskiego Elżbieta Anna Polak stwierdziła, że w samorządach została wypracowana „rzetelna diagnoza”, jak „zaplanować pomoc uchodźcom”.

Prezydent Sopotu Jacek Karnowski ocenił spotkanie jako „bardzo dobre”, a prezydent Wrocławia Jacek Sutryk poinformował, że biała księga „mówi o wyzwaniach systemowych wsparcia uchodźców zarówno na poziomie centralnym, jak i na poziomie

lokalnym”. Jego zdaniem realizacja postulatów z białej księgi nie będzie możliwa bez odpowiednich środków finansowych.

„Dobre spotkanie z Prezydentem RP Andrzejem Dudą. (...) Przekazaliśmy naszą samorządową „Białą Księgę”. Są tu konkretne rekomendacje do strategii pomocy uchodźcom. Samorządy potrzebują finansowego i długofalowego wsparcia w zakresie edukacji, pomocy społecznej, ochrony zdrowia, organizacji miejsc pracy. Prezydent zadeklarował współpracę i utworzenie wspólnego zespołu, który przygotuje rozwiązania prawne i wykorzysta nasze dotychczasowe działania” – napisała marszałek Polak w mediach społecznościowych.

Propozycje konkretnych zmian

– Główny ciężar związanych z przyjęciem uchodźców wziął na siebie polski samorząd i organizacje społeczeństwa obywatelskiego. Dzisiaj, kiedy pierwszy etap pomagania minął, jesteśmy zainteresowani rozwiązaniami systemo-



Ekipa prezydenta i samorządowcy zasiedli za okrągłym stołem. No, prawie okrągłym... Fot. FB

wymi. W białej księdze są propozycje bardzo konkretnych zmian w przepisach prawa. Chcielibyśmy, aby były jak najszybciej implementowane do polskiego porządku prawnego. Dzisiaj potrzebujemy tak naprawdę dwóch rzeczy: dobrego prawa, dobrych i mądrych przepisów, uwzględniających tę nową sytuację, ale także finansowania. I to jest drugi wątek, o którym rozmawialiśmy z panem prezydentem Andrzejem Dudą – podsumował prezydent Sutryk.

Na konferencji prasowej przed Pałacem Prezydenckim propozycje reform

streściła marszałek Polak: – Przede wszystkim dla nas, w samorządach, które są organami prowadzącymi szpitale, bołącą sprawą, wymagającą natychmiastowych rozwiązań, jest zwiększenie finansowania jednostek ochrony zdrowia na świadczenia obejmujące uchodźców. Także stworzenie warunków do zatrudnienia lekarzy, pielęgniarek i położnych, którzy do nas przyjechali. Zbyt długo trwa nostryfikacja dyplomów, należy przyspieszyć również przyznawanie obywatelstwa. W kwestii edukacji – zając się trzeba przede

wszystkim dziećmi, ponieważ jest to niesłychanie ważne. Niezbędne jest wsparcie finansowe w tworzeniu żłobków, przedszkoli, szkół, bo zwyczajnie brakuje miejsc.

Rozmawiano nie tylko o pieniądzach, ale również o powołaniu specjalnego, wspólnego zespołu, który zajmie się na bazie białej księgi wypracowywaniem bardzo konkretnych rozwiązań legislacyjnych – dodał prezydent Sutryk.

Co z wyborami

Na spotkaniu z prezydentem Dudą samorządowcy z ruchu „Tak! Dla

Polski” rozmawiali także o terminie wyborów samorządowych. Przypomnijmy. Ze strony PiS płyną sygnały o zamiarach przesunięcia wyborów o pół roku. Samorządowcy przypominają chyby pomysł tzw. prezydenckich wyborów kopertowych z 2020 roku.

– Nasze stanowisko jest dość jasne. Ktoś mógłby pomyśleć, że działamy wbrew własnemu interesowi, ale dla nas terminy wynikające z porządku konstytucyjnego są absolutnie święte i dla wszystkich być powinny. W innej sytuacji mamy do czynienia z psuciem państwa. Dlatego chcielibyśmy, aby wybory samorządowe, tak jak wszystkie inne wybory, odbywały się zgodnie z tym kalendarzem, o którym mówi konstytucja – podkreślił prezydent Sutryk.

Marszałek Polak oceniła, że prezydent Duda w kwestii wyborów „ma dobre intencje” i obecnie wyrabia sobie opinię na ten temat, pytając o zdanie między innymi samorządowców.

(Źródła: TVN, FB Elżbiety Anny Polak, lubuskie.pl)

Takie cuda dzieją się w gorzowskim szpitalu

Gorzowscy lekarze kolejny raz doprowadzili do szczęśliwego końca ciążę w sytuacji, gdy zbyt wcześnie odeszły wody płodowe. Tymon wraz z rodzicami jest już w domu.

Pani Agnieszka trafiła na oddział ginekologiczno-położniczy Wielospecjalistycznego Szpitala Wojewódzkiego w Gorzowie na początku stycznia, będąc w 18. tygodniu ciąży. – Pacjentce odeszły wody płodowe. Ciążę prowadziliśmy dalej. Było duże ryzyko, że dojdzie do poronienia w przebiegu infekcji, która jest niebezpieczna dla kobiety ciężarnej i może spowodować sepsę. Również dalsze prowadzenie ciąży było wielkim ryzykiem i niewiadomą. Chodziło o to, czy wykształcą się dobrze płuca, bo do tego potrzebny jest płyn owodniowy – tłumaczy Krzysztof Kaczmarek, kierownik oddziału.

Czas narodzin udało się opóźnić o 13 tygodni. Tymon przyszedł na świat w 31. tygodniu ciąży. Ważył zaledwie 1170 gramów. Jego stan lekarze określili jako średnio ciężki. – Wymagał dużej ilości tlenu. Był podłączony do respiratora – wspomina dr n. med. Barbara Michalczyk, kierownik oddziału noworodkowego z pododdziałem intensywnej opieki nad noworodkiem w gorzowskiej lecznicy. Po niespełna dwóch miesiącach Tymon prawie podwoił wagę (przy wypisie miał 2130 gramów)

i rodzice mogli go wreszcie zabrać do domu.

– Przez cały czas pobytu synka w szpitalu codziennie go odwiedzaliśmy z mężem – podkreśla pani Agnieszka. Swój pobyt w gorzowskiej lecznicy wspomina bardzo dobrze. – Opiekę ordynatora oddziału czułam na każdym etapie. Przede wszystkim wytłumaczył mi, z czym wiąże się utrata wód na tak wczesnym etapie ciąży. Do rozmowy podszedł profesjonalnie i rzeczowo. Nie obiecywał mi, że nasza historia będzie miała szczęśliwe zakończenie, ale zastrzegł się o to, że bym

czuła się jak najbardziej komfortowo w szpitalu – opowiada pani Agnieszka. Młoda mama chwali cały zespół lekarzy i położnych. – Jestem im wdzięczna za informowanie mnie o moim stanie zdrowia na bieżąco i dodawanie otuchy w tak trudnych chwilach – podkreśla.

Pani Agnieszka w dniu wypisu Tymona do domu popłakała się ze szczęścia. A Krzysztof Kaczmarek na pożegnanie wręczył młodej mamie w imieniu całego zespołu bukiet. – Podczas jednej z wielu naszych rozmów obiecałem pani Agnieszce kwiaty, jeśli skończy 30.



Przy wypisie ze szpitala Tymon miał 2130 g, podwoił swoją wagę od momentu, kiedy przyszedł na świat. Rodzice są szczęśliwi Fot. Wielospecjalistyczny Szpital Wojewódzki w Gorzowie

tydzień ciąży i wszystko będzie miało szczęśliwy finał. Słowa dotrzymałem – uśmiecha się lekarz.

To nie pierwszy przypadek w gorzowskim szpitalu, kiedy udało się doprowa-

dzić do szczęśliwego końca ciążę z tzw. małowodniem czy bezwodniem. – Ale zawsze jest to rozpatrywane w granicach cudu – przyznają gorzowscy lekarze.

Oprac. Szymon Kozica

Do startu. Gotowi. Hop!

Ruszyło połączenie z Turcją

Najpierw były fajerwerki. Lotnicze. Samolot firmy Pegasus, nowoczesnego airbusa, powitała brama wody ze strażackich sikawek. Tak zielonogórski dworzec lotniczy powitał wznowienie połączenia z Turcją. I oczywiście tłumkiem pasażerów złaknionych słońca i Morza Śródziemnego...



Dariusz Chajewski
d.chajewski@lubuskie.pl

- Jesteśmy z Zielonej Góry i to rozwiązanie ze startem w Babimostcie jest dla nas idealne, zwłaszcza że podróżujemy jako trzypokoleniowa rodzina, z dwójką dzieci - mówi Jakub Brudziński. - Szybko, nie trzeba tłuc się ileś kilometrów, sprawnie, kameralnie, co pozwala wejść w wakacje w dobrym nastroju.

Kolejka do odprawy, kontrola bezpieczeństwa, żadnych płynów, metalowych przedmiotów... Później oczekiwanie w hali i w dostawionym tymczasowo obszernym namiocie. Loty będą realizowane dwa razy w tygodniu.

Mariusz Stokłosa, zastępca dyrektora departamentu infrastruktury i komunikacji Urzędu Marszałkowskiego Województwa Lubuskiego podkreśla, że nareszcie, po pandemii i kryzysie związanym z woj-

ną na Ukrainie, życie na babimojskim lotnisku nabiera właściwego rytmu.

Pora na Hiszpanię

- Wszystko poszło płynnie, w porządku - cieszy się Wiesław Jaremicz. - Mam doświadczenia z Wrocławia, Berlina, Nowego Jorku i wszystko jest tu OK, oczywiście w odpowiedniej skali. Na nasze potrzeby... Teraz czekałbym na Hiszpanię.

Na razie wygląda to nieźle. Tegoroczny maj był rekordowym miesiącem dla Portu Lotniczego Zielona Góra - Babimost, bo z lotów skorzystało 2.707 podróżujących, co oznacza 40-procentowy wzrost w porównaniu z kwietniem. Ruch ożywi właśnie połączenie z Antalią, a planowane są kolejne trasy, na razie najbliższe jest uruchomienie lotów do chorwackiej Rijeki. Plany wyglądają obiecująco, a touroperator lotów do Turcji, biuro Coral, jest zadowolony z zainteresowa-



Łącznie „sity” Budzińskich i Jeremiczów tuż przed odlotem do Turcji... Fot. FB

nia turystów, angażuje się w promocję, lot sprzedaje się jak ciepłe bułeczki.

Pierwszy raz lecimy z dziećmi i nie wiem, kto bardziej jest podekscytowany - dodaje Karolina Pruszkowska. - Cóż mogę powiedzieć, fajne lotnisko, blisko i małe, człowiek nie biega między bramkami,

nie ma stresu, że nie trafiemy, że nie zdążymy.

Aby pójść za ciosem trwają prace nad kolejnymi kierunkami, przede wszystkim tymi wakacyjnymi, ale na razie nie piszemy, aby nie zapeszyć.

Odloty i... dołoty

Sławomir Kotylak, dy-

rektor departamentu infrastruktury i komunikacji UMWL, jest przekonany o potencjale zielonogórskiego portu lotniczego.

- To, że ląduje u nas najnowszy airbus i jesteśmy bez trudu w stanie zapełnić go pasażerami pokazuje, że chcemy z Babimostu korzystać - dodaje. - Przy-

szłość naszego portu lotniczego powinna się opierać na czterech filarach: lotach rejsowych, turystycznych czarterach, cargo oraz tzw. dołotach.

To tzw. loty przesiadkowe, czyli przez Warszawę dotrzemy do różnych ciekawych miejsc na naszym kontynencie, do europejskich stolic. Wylatując z Babimostu o godzinie 8.35, w każdym innym miejscu Europy będziemy mniej więcej o godzinie 12.00-13.00. Lubuskie lotnisko staje się zatem bardzo dobrą alternatywą dla podróżnych z całej zachodniej Polski, mimo bliskości innych lotnisk, jak Wrocław, Poznań czy Berlin.

Przed wejściem na pokład samolotu szaleli rozzinni fotoreporterzy. To pierwsze zdjęcia, które w rodzinnym albumie znajdują się z opisem „Turcja 2022”. Najważniejsze, że to fotki z uśmiechami.

Życzymy wspaniałych wakacji...

Dodatkowe pociągi na lato - w góry, nad morze i jezioro...

Kolejowym newsem miesiąca w województwie lubuskim jest reaktywacja, po 20 latach przerwy, połączenia Zielona Góra - Guben. Dobrych informacji jest jednak więcej...

W ramach połączeń turystycznych Polregio uruchomi m.in. dwie pary pociągów weekendowych na trasie Zielona Góra - Jelenia Góra. W najbliższej przyszłości pojawi się opcja podróży do Świeradowa. Warto zwrócić uwagę na pociąg do Świnoujścia. Wystartuje z Zielonej Góry, ale został skomunikowany z Gorzowem Wlkp.

Polregio przygotowało propozycje o bardziej regionalnym charakterze. Z rodziną lub znajomymi wybieracie się chociażby do lubuskiej perły turystycz-

nej, czyli Łagowa. Na liście znajduje się też Pszczew.

Od 4 czerwca trwa piąta edycja akcji „Poczuj przygodę, odkrywając Lubuskie pociągami Polregio”.

Naregionalnych podróżników czeka jeszcze siedem wycieczek. W najbliższej podróży z Polregio możecie wziąć udział już 25 czerwca. Za 65 zł pojedziecie z Zielonej Góry do Pszczewa, gdzie organizatorzy zadbali o sporo ciekawych atrakcji. Taką samą możliwość 23 lipca otrzymają gorzowianie. Poza tym zaplanowano wyprawy do Parku



Dziesięcioletnia umowa z Polregio zakłada zwiększenie rocznej liczby kilometrów przejechanych przez pociągi z 3,7 mln w 2021 r. do 7 mln w 2030 r. Fot. Polregio

Mużakowskiego (16 lipca), Pszczewa (23 lipca, 27 sierpnia), na Święto Ceramiki w Bolesławcu (20 sierpnia), Nietoperka (17 września) i na Jarmark Świąteczny do Goertlitz (17 grudnia).

W czerwcu po 20 latach przerwy na tory powrócił pociąg Zielona Góra - Guben. Jak podkreślali samorządowcy coś, co jeszcze kilka lat temu wydawało się bardzo mało prawdopodobne, stało się faktem.

- To duża radość. Takich chwil nie ma wiele. Dzięki współpracy wielu podmiotów udało nam się rozwiązać problem, który wydawał się nierozwiązywalny - mówi Marcin Jabłoński, członek zarządu województwa lubuskiego.

Nie zabrakło zapewnień,

że Lubuskie ma w planach kolejne transportowe kroki. Trwają prace nad transgranicznymi połączeniami. Chodzi o zwiększenie liczby pociągów na liniach: Gorzów Wlkp. - Berlin, Zielona Góra - Frankfurt, czy też Żagań - Forst. Trwają również starania o dodatkowe kursy z Lubuska do Zielonej Góry i Żagania. Tutaj jednak wiele zależy od modernizacji linii nr 275 w ramach programu Kolej+. Plany zakładają ponadto wznowienie kursowania pociągów na liniach Rzepin - Sulęcín - Międzyrzecz oraz Żagań - Głogów. Tutaj dla odmiany kluczowym elementem pozostają remonty, jakie na liniach ma zapewnić PKP PLK.

Dariusz Nowak

Bogacimy się, ale ubywa nas

Raport o stanie województwa i sprawozdanie z wykonania budżetu województwa to dwa najważniejsze roczne dokumenty w samorządzie regionu. Sejmik zajmie się nimi 27 czerwca, a stawką jest udzielenie absolutorium zarządowi województwa za rok 2021.

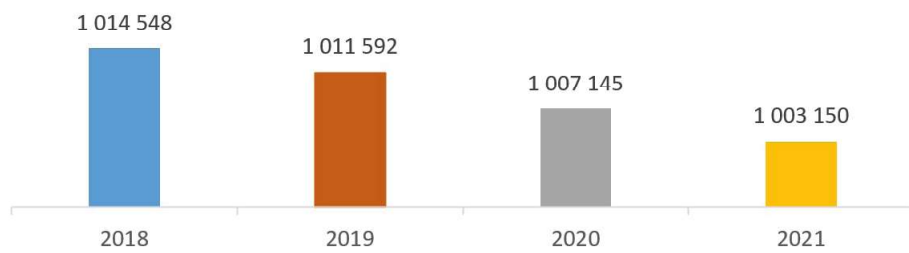


Michał Iwanowski
m.iwanowski@lubuskie.pl

Przyjrzelśmy się, jak wypada Lubuskie w raporcie za rok 2021. Generalnie jest postęp. PKB per capita, czyli produkt krajowy brutto w przeliczeniu na głowę mieszkańca regionu, jest wprawdzie niższy niż w skali kraju, ale od trzech lat systematycznie rośnie – z 45 tys. zł na głowę w roku 2018 do ponad 49 tys. zł w roku 2020. W skali Polski PKB per capita wynosi obecnie nieco ponad 60 tys. zł. Lubuskie nie jest więc najbogatszym regionem pod względem PKB, ale nie zatrzymało się w rozwoju. Wciąż idzie do przodu.

Jest to na pewno warunkowane wdrażaniem funduszy europejskich, bo rok 2021 był ostatnim w siedmioletniej perspektywie finansowej Unii Europejskiej 2014-2021. Widać to w budżecie województwa. Dochody budżetu województwa na rok 2021 udało się wykonać na 116 proc. w stosunku do planu (z planowanych 528 mln zł dochodów wykonano aż 618 mln zł). Lwią część dochodów (ponad 89 mln zł) stanowiły dochody na finansowanie zadań unijnych. Nieco inaczej było po stronie wydatków, które wykonano na 95 proc. (z planowanych 573 mln zł wykonano 548 mln zł). Z tego prawie jedna piąta budżetu, bo aż 96 mln zł, przypadła na finansowanie

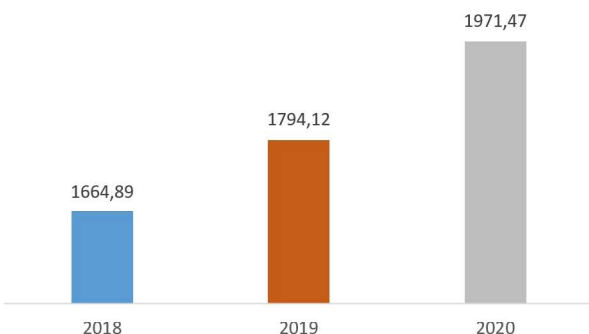
Liczba mieszkańców województwa lubuskiego [os.]



Produkt krajowy brutto w Lubuskiem i w Polsce w przeliczeniu na głowę mieszkańca [w zł]



Przeciętny miesięczny dochód mieszkańca Lubuskiego do dyspozycji na osobę [w zł]



zadań unijnych.

Patrząc branżowo, to jak co roku największa część budżetu (37 proc.) wydana została na zadania z zakresu transportu (łącznie ponad 204 mln zł). Najwięcej w tej puli pochłaniają zazwyczaj dopłaty do regionalnych przewozów kolejowych, ale także inwestycje na drogach wojewódzkich. Na zadania samorządu w zakresie ochrony zdrowia przeznaczono ponad 13 proc. budżetu (75 mln zł), natomiast na zadania z zakresu kultury i dziedzictwa narodowego – 7,5 proc. budżetu (41 mln zł).

Miernikiem satysfakcji mieszkańców regionu nie są jednak ani wskaźniki PKB, ani nakłady inwestycyjne władz regionu. Rzeczywistą radość sprawia to, co bezpośrednio trafia do portfeli obywateli. Pod tym względem sytuacja wygląda ciekawie, bo przeciętny miesięczny dochód do dyspozycji na jednego mieszkańca regionu wzrósł z 1664 zł w roku 2018 do kwo-

ty 1971 zł w roku 2020. Czyli jest postęp. Co ciekawe, wzrosła też subiektywna ocena sytuacji materialnej mieszkańców Lubuskiego. W roku 2018 i 2019 ponad 25 proc. mieszkańców oceniało swoją sytuację jako bardzo dobrą, a w roku 2020 było to już 28 proc. Nie wiadomo jednak, czy tego wzrostu nie powstrzyma tegoroczna 14-procentowa inflacja, która sprawia, że mimo większej ilości pieniędzy w portfelach coraz mniej możemy za nie kupić.

Do niekorzystnych parametrów należą wskaźniki demograficzne (pisaliśmy o tym niedawno na łamach „Naszej Lubuskiej”). Liczba Lubuszan nieznacznie, ale systematycznie spada i dziś ledwo przekracza milion. Być może nie daje się tego tak odczuć z uwagi na uchodźców wojennych z Ukrainy. Według danych z rejestru ubezpieczonych cudzoziemców mamy dziś w regionie 33,8 tys. obco-krajowców, z czego 83 proc. to Ukraińcy.

Lubuskie pod wieloma względami jest liderem

Sebastian Ciemnoczołowski, radny województwa, szef klubu radnych Koalicji Obywatelskiej

To były trudne lata, szczególnie trudny rok – ostatni, który będzie oceniany przez radnych sejmiku. Pamiętam, że to był okres pandemii. Trzeba było zmienić akcenty, czasem cele strategiczne. Mieliśmy również kryzysy natury politycznej w sejmiku. One nie wynikały ze strony naszego klubu. Po prostu radni, którzy startowali z naszych list do sejmiku, z jakichś własnych interesów ten klub opuścili. Stąd mieliśmy problemy w poprzednim roku z udzieleniem absolutorium. Wyciągnęliśmy z tego wnioski, mamy

nową koalicję, mamy większość w radzie. To województwo głosuje na ludzi rozsądnych, na ugrupowania te same od lat, które po prostu dobrze rządzą. Lubuskie pod wieloma względami jest liderem na przykład w wykorzystaniu środków europejskich, budowy infrastruktury drogowej czy kolejowej. Oczywiście, są też deficyty, nad którymi trzeba pracować, między innymi poziom innowacyjności, ale też jest kilka wskaźników, które pokazują, że coś się zmienia. Ja jestem co do absolutorium optymistą.



Coraz bliżej otwarcia Centrum Zdrowia Matki i Dziecka

Trwają intensywne przygotowania do uruchomienia Centrum Zdrowia Matki i Dziecka w Zielonej Górze. Coraz więcej pomieszczeń wyposażanych jest w nowoczesny sprzęt, który ma ratować zdrowie i życie małych Lubuszan.

Centrum Zdrowia Matki i Dziecka w Szpitalu Uniwersyteckim w Zielonej Górze ma ruszyć jesienią. Zostaną tam przeniesione oddziały pediatryczny i ginekologiczno-położniczy. W centrum powstanie też oddział intensywnej terapii pediatrycznej. Ponadto możliwe będzie specjali-

styczne leczenie dzieci w zakresie onkologii, nefrologii czy hematologii.

– Robimy to dla lubuskich kobiet, pragniemy zapewnić okołoporodową opiekę na europejskim poziomie – podkreśla marszałek Elżbieta Anna Polak.

Placówka będzie także pełnić funkcję bazy nauko-

wo-dydaktycznej dla Wydziału Lekarskiego UZ.

Zanim jednak centrum przyjmie pierwszych pacjentów, konieczne jest dostosowanie obiektu i wyposażenie w specjalistyczny sprzęt. Już dziś część wnętrza coraz bardziej przypomina te docelowe, a w wyposażeniu

kolejnych pomagają żołnierze 4. Zielonogórskiego Pułku Przeciwlotniczego. Część sprzętu zakupionego do szpitala dzięki dotacjom (urząd marszałkowski przekazał na ten cel 30 mln zł) znajduje się bowiem w Nowym Kisielinie. Przeszła tam bezpłatnie firma LCL Spedition.

Przeprowadzka szpitala dziecięcego pozwoli na rozpoczęcie kolejnych inwe-

stycji w Szpitalu Uniwersyteckim. Chodzi zwłaszcza o rozwój onkologii.

Budowa centrum kosztowała 148 mln zł. 103,6 mln zł to środki z Regionalnego Programu Operacyjnego Lubuskie 2020, 41,6 mln zł to dotacja z budżetu województwa, a 2,7 mln zł – wkład własny szpitala. Prace budowlane miały się zakończyć w 2021 roku, ale plany pokrzyżowała pandemia COVID-19. Trzeba

było działać błyskawicznie i zmienić przeznaczenie obiektu. Marszałek Polak podjął decyzję o utworzeniu w budynku szpitala tymczasowego, który funkcjonował od 7 grudnia 2020 do końca marca 2022.

– Teraz chcemy, żeby Centrum Zdrowia Matki i Dziecka najpóźniej jesienią tego roku funkcjonowało już normalnie – mówi marszałek Polak.

Paweł Wańczyko

Dwa procent rozumu

Ekscentryzm czasem wdzierają się do polityki. To dobra wiadomość, bo przynajmniej nie ma nudy. Gorzej, kiedy polityka staje się tak ekscentryczna, że rozum przestaje być narzędziem działania, elementarz trafia do kąta, a matematykę zastępują cuda.



Michał Iwanowski
m.iwanowski@lubuskie.pl

Sukces nowej – jeszcze niezarejestrowanej – partii Marianny Schreiber „Mam dość!” pokazuje, jak w soczewce awans politycznej egzotyki, bez zaplecza i struktur, ale z przykuwającym uwagę i chwytliwym hasłem. Nikomu nieznaną partia pani Schreiber wskoczyła na pułap 2 proc. sondażowego poparcia (Instytut Badań Pollster dla „Super Expressu”), co może znaczyć tylko tyle, że ludzie utożsamiają się z nazwą partii. Słowem: mają dość.

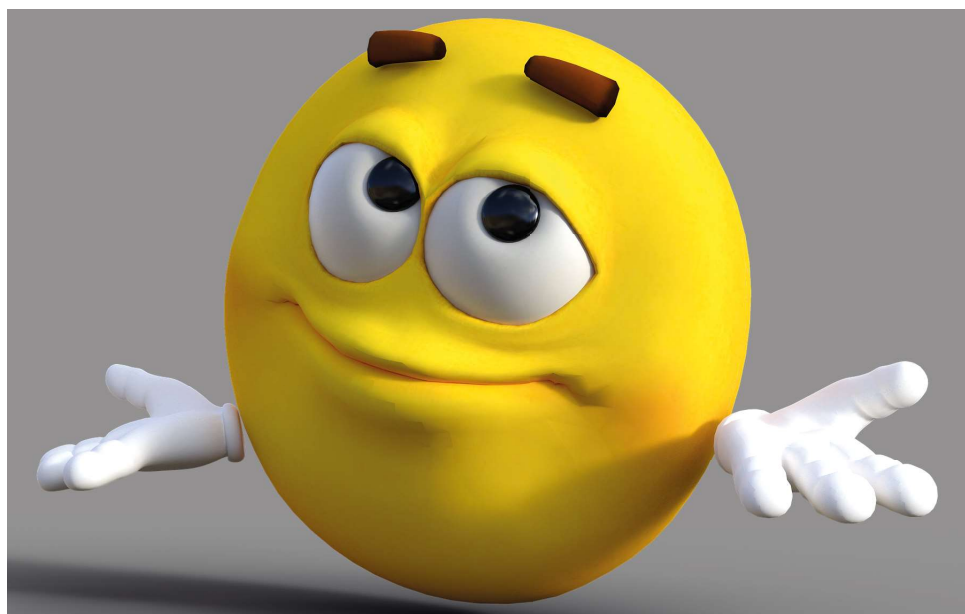
Dodajmy, że 2 proc. to pułap, o którym najpewniej pomarzyć mogłaby Solidarna Polska Zbigniewa Ziobry, gdyby nie startowała do wyborów w kieszeni Jarosława Kaczyńskiego, tylko na własnych nogach. Tymczasem partia Ziobry tak naprawdę trzęsie i wywraca pisowskim rządem, deformując wymiar sprawiedliwości i dewastując nasze relacje z Unią Europejską, podczas gdy partia Marianny Schreiber (notabene – żony posła PiS z Bydgoszczy), poza krzyżeniem „Mamy dość!”, nie ma na razie żadnego wpływu na rzeczywistość.

A co by było, gdyby miała taki wpływ? Opinię publiczną (zwłaszcza internautów) zaszokował niedawny wpis pani Schreiber na Twitterze: „Stańmy się wreszcie Europejczykami. Wprowadzenie euro, wymiana złotych wg kursu 1:1, bo bez tego złotówka stanie się w przeciągu kilku lat walutą śmieciową, a mamy najwyższy wzrost gospodarczy w Europie. Trzeba być częścią Euro-py w praktyce, a nie tylko w teorii. PLN i EUR – czy naprawdę tak bardzo się

elementarza i przypomnijmy, że PLN i EUR różnią się przede wszystkim kursem, co oznacza, że ta pierwsza waluta jest na rynku około pięciokrotnie tańsza od tej drugiej. A zatem wprowadzenie euro w Polsce wg kursu 1:1 byłoby tym samym, czym np. zamiana używanej łady na nowe porsche bez dopłaty. To oczywiście możliwe, ale pod warunkiem, że zgodziłby się na to właściciel porsche.

Z tym jednak mógłby być problem, bo „właścicielami” eurowaluty są społeczeństwa i podatnicy 19 krajów europejskiej unii walutowej. Strefą euro zarządza Europejski Bank Centralny, działający w interesie tychże krajów europejskich i ich gospodarek, podczas gdy „strefą złotego” zarządza Narodowy Bank Polski z Adamem Glapińskim, działającym w interesie Jarosława Kaczyńskiego i jego polityki. To zasadnicza różnica.

Niestety, pani Schreiber nie napisała, czy wymiana złotego do euro w stosunku 1:1 miałyby dotyczyć tylko oszczędności i pensji, czy także cen i kredytów? A to jest najciekawsze. Czy osoba posiadająca 10 000 zł oszczędności i zarabiająca



Wymiana złotego do euro w stosunku 1:1 źle by wróżyła inwestycjom Fot. Pixabay

4500 zł z dnia na dzień będzie miała na koncie 10 000 euro i 4500 euro pensji, lecz posiadając kredyt na 100 000 zł, będzie musiała spłacać 100 000 euro? Bo jeśli dotyczyłoby to tylko oszczędności, a kredytów nie, to taki manewr szybciej rozwiązałaby problem polskich kredytobiorców, z frankowiczami włącznie. I takim cudem PiS dotrzymałby swojej obietnicy. Cuda, panie...

Niestety, wymiana złotego do euro w stosunku 1:1 źle by wróżyła inwestycjom. Na przykład taki prezydent Zielonej Góry Janusz Kubicki, który chce rewitalizować bajorę w Ochli za – bagatela – 90 mln zł, musiałby to zrobić za 90 mln euro, czyli równowartość

dzisiejszych 432 mln zł. A to już kwota, za którą można by czynić kolejne cuda... Na przykład pokusić się o przeniesienie Jeziora Trześniowskiego z Łagowa do Ochli.

Orlenowskie gazety regionalne niedawno przypuściły propagandową ofensywę w sprawie cen paliw, podając, że „Niemcy płacą za paliwo 10 zł, a Duńczycy 12 zł za litr”. To oczywiście manipulacja, której celem było pokazanie, że Polacy płacą „tylko” 7,9 zł za litr, a wszystko to dzięki rządowi PiS i Orlenowi. Artykuły w orlenowskich gazetach sugerowały, że Polacy płacą za paliwo mniej niż Europejczycy z zachodu. Ale nie uwzględniały siły nabywczej Niemców, Duńczy-

ków i Polaków, przez którą Niemcy i Duńczycy za średnią płacę mogą nabyć 1800 litrów paliwa miesięcznie, a Polacy za średnią płacę – tylko 800 litrów.

Tak więc pomysł pani Schreiber sprawiłby, że rządowi propagandyści mieliby zupełnie inne zmartwienie: jak tu wytłumaczyć Polakom, że Niemcy i Duńczycy płacą za paliwo 2,1 euro, a Polacy 7,9 euro? I jak tu jeszcze wytłumaczyć, że to zasługa PiS i Polskiego Ładu?

Musieli by najpierw przekonać Polaków, że w ekonomii nie ma cudów, nawet jeśli w polityce jest ich pełno.

Cudów przeczących matematyce – mówiąc słowami pani Schreiber – mamy dość.

Zakola i meandry. Brzęczenie much



Andrzej Flügel

Pan Bogdan serdecznie dziękuje redaktorowi naczelnemu Januszowi za to, że jego skromna osoba zajęła cały felieton w magazynowym wydaniu „Gazety Lubuskiej”.

Red. nac. pisze, że to już prawie rok, jak na łamach GL nie ma pana Bogdana. To prawda. Szkoda tylko, że nie wspomniał słowem, iż stało się tak za jego sprawą i zastosowanej przez niego cenzury. Tak na marginesie – redaktora Janusza

najbardziej wkurzyło wtedy stwierdzenie, że poprzedni premierzy naszego kraju mijali się z prawdą, a obecny zwyczajnie kłamie. Zobaczmy, jak to wygląda po roku, kiedy szef rządu twórczo się w tym temacie rozwinął i z kłamstwa zrobił sobie oręż w walce z wrogami politycznymi.

Drogi Januszu! Piszesz, że pan Bogdan nie potrafi się cieszyć z tego, co za oknem, i jednym ciągiem wymieniasz to, co w czasie przemówień wyliczają ci, w imieniu których nadajesz taki, a nie inny kierunek obiektywnej do niedawna gazecie. Piszesz, że pan Bogdan ma się cieszyć z tego, że co miesiąc na jego konto wpływa emerytu-

ra, z trzynastej i czternastej pensji, i 500+ wnuków. Starym wzorem zaczerpniętym od tych, którzy wmawiali nam kiedyś, że wszystko jest OK, piszesz, że „ceny są trochę wyższe, ale na wiele produktów wprowadzono zerowy VAT”. Paliwo drożeje tak jak wszędzie, a winę ponoszą wojna i inflacja. Jakby dla podkreślenia, jak mamy dobrze, wspominasz komunę i kartki żywnościowe. Na koniec dokładasz – a jakże, według znanego już schematu! – kilka strzałów w kierunku tych, którzy rząd oddali przed siedmioma laty.

Piszesz, że pan Bogdan histeryzuje, obraża, a przecież ludzie powinni uśmiechać się do siebie. Gdzie obrażanie i histeria? Ale jednak masz rację, bo pamiętam, jak

przed rokiem, w czasie naszej ostatniej rozmowy, z uśmiechem zaproponowałeś, żeby pan Bogdan nie zajmował się już polityką, a jeżeli musi, to niech każdy tekst daje do akceptacji, żeby na łamach nie pojawiały się jakiegokolwiek akcenty krytyczne wobec władzy.

Drogi Januszu! Dziękując za przypomnienie na łamach gazety, w której pan Bogdan spokojnie pojawiał się co sobotę od blisko kilkudziesięciu lat i zniknął za twoją sprawą, też życzę zdrowia. Zawijajcie sobie dalej te sreberka w poczuciu, że jest wszystko OK, a te uwagi są dla was jak brzęczenie much.

Ale pamiętajcie: spisane będą czyny i rozmowy!

Straszny świat, czyli wojna oczami dziecka

Po wyjściu z mroków teatralnej sali, po kaskadzie emocji bijących ze sceny, po nadrealistycznej scenografii widz poczuje, jak wiele ma, gdy nikt do niego nie strzela... I o to chodziło autorom spektaklu „Jutro wrócimy do domu”, który adresowany jest nie tylko do dzieci.

Łzy i ściśnięte ze wzruszenia gardło. Owacje na stojąco, radosna piosenka na koniec, że dobro jest najlepszym lekarstwem na zło... Ale czy bajka „Jutro wrócimy do domu” naprawdę skończyła się happy endem, każdy z widzów musi odpowiedzieć sobie sam, we własnym sercu.

A serce szarpie z niepokojem podczas całego spektaklu, który dedykowany jest dzieciom. Powinien jednak zobaczyć go każdy dorosły, żeby odrobić lekcję z zabijania niewinności, którą nie nazwane zło (w domyśle: wojna na Ukrainie) czyni dzieciom. Bo ta alegoryczna przypowieść w formie barwnego musicalu, rozgrywającego się w jakiejś postapokaliptycznej, rozłamanej rzeczywistości, ma także zupełnie inny, metaforyczny wymiar. Opowiedziana z perspektywy dziecka, rezolutnej dziewczynki, która czeka na powrót taty i szuka ukochanej lalki, czyli przyjaciela. Opowiadana prostymi i najprostszymi słowami, które niosą dzięki

temu potężny ładunek emocjonalny. Wczoraj – czemu nie jest teraz wczoraj, kiedy wszystko było... Co będzie jutro? Nikt z bohaterów bajki tego nie wie, kieruje nimi instynkt przetrwania – muszą ukrywać się przed tymi „złymi”. Kiedy Oni się zbliżają, na scenę wjeżdżają Anielice o przecudnym głosie, który pomaga pokonać wroga.

Śpiew jest zresztą ważnym bohaterem tego spektaklu, unosząc bajkową całość na zupełnie inny poziom – z chórem, zaśpiewami, hymnami, kojarzącymi się nam, dorosłym, chociażby z bałkańskimi nutami z muzyki filmowej Gorana Bregovica. „Anielskie” dźwięki podkreślają wielowymiarowość i głębię spektaklu, który można odczytywać na różnych poziomach: co innego zrozumie dziecko, co innego poruszy dorosłego. Ale nikt nie wyjdzie z teatru obojętny, inna będzie tylko skala wzruszenia.

„Jutro wrócimy do domu” to już dziewiąta premiera w tym pracowitym



Obok tego spektaklu nie przejdą obojętnie ani dzieci, ani dorośli

dla zielonogórskiego teatru sezonie. Jak podkreśla dyrektor sceny Robert Czechowski, spektakl udało się zrealizować dzięki współpracy z kilkoma zaprzyjaźnionymi instytucjami: Teatrem im. Andrzeja Gryphiusa w Głogowie, głogowskim MOK, teatrem Asocjacja 2006 w Poznaniu. Zaczęło się od tego, że zastanawiano się nad przedstawieniem dla dzieci, w końcu zbliżał się 1 czerwca...

– To bardzo ważny dla nas spektakl, inspirowany wydarzeniami na Ukrainie – tłumaczy dyrektor

Czechowski. – Teatr ma obowiązek reagować na wydarzenia w otaczającej nas rzeczywistości. Staraliśmy się zrobić, co możemy, aby pomóc przyjaciółom z Ukrainy. Pomysł wyszedł z Głogowa, poprosiliśmy Tomka Olczaka, aby napisał nieco poważniejszą historię i mimo tak niewielkiego doświadczenia scenicznego wykazał się on wyczuciem, wyobraźnią, wrażliwością, a na dodatek, od strony praktycznej, jego tekst nie szeleści w ustach oraz nie czuć go, jak mówimy, papierem.

Premiera, która miała miejsce w Głogowie, została przyjęta entuzjastycznie. Teraz spektakl przeniósł się do Winnego Grodu. Czy to spektakl dla dzieci? Dziecko da się porwać piosenką i czytelnej historii walki do brzozy. O elfie w świecie orków. Dla dorosłych jest to czytelny, okrutnie prawdziwy obraz toczącej w Ukrainie wojny i spowodowanych przez nią tragedii.

– Jestem wdzięczna za tę rolę, która pozwala mi rozwinąć pełen wachlarz emocji, radość, złość... – mówi Ewa Dobrucka, odtwórczyni głównej roli Dziewczynki. – Gdy oglądam filmy dokumentalne z małymi ofiarami wojny, widzę, jak dużo jest w nich złości na tę rzeczywistość. Nie chciałam zrobić z mojej bohaterki cukierkowej postaci z bajek, ale człowieka z krwi i kości, człowieka targanego emocjami. Mam także możliwość pokazania dziecka, które we mnie tkwi i które chciałabym ocalić...

Iwona Kusiak
Dariusz Chajewski

Propozycje nie tylko na weekend

Muzeum Ziemi Lubuskiej w Zielonej Górze: 24 czerwca, godz. 19.00 – Jazz u Klema; 28 czerwca, 17.00 – rozmowy z twórcami monografii „Historia Zielonej Góry”

Teatr w Gorzowie: 24 czerwca, godz. 19.00 – „Kochać”, inauguracja Sceny Letniej; 25 czerwca, 19.00 – „Nie dać się sprowokować”; 25 czerwca, 21.30 – „Ja Gore”; 26 czerwca, 19.00 – „Wokół Szekspira”, 21.30 – „Zapach czasu”, Teatr KTO.

Muzeum Etnograficzne w Zielonej Górze Ochli: 26 czerwca, godz. 11.00 – „Dobre, smaczne, bo lubuskie”.



Filharmonia Zielonogórska: 24 czerwca, godz. 19.00. – Koncert Promenadowy.

Biblioteka wojewódzka w Gorzowie: 26 czerwca, godz. 12.00-16.00 – Biblioteka Herberta na Lubuskim Pikniku Zdrowia (Park Róż), „Historia z Fridą Kahlo, koloru nie mało”; 29 czerwca, 17.00 – „Żydzi na Ziemi Lubuskiej”.

Muzyka w przedsionku raju

Po zawirowaniach spowodowanych pandemią popularny cykl koncertów „Przedsionek Raju” powraca do swoich tradycyjnych, letnich terminów. Od 26 czerwca do 3 lipca odbędzie się osiem koncertów, których głównymi bohaterami będą muzycy międzynarodowej orkiestry barokowej Kore oraz młodzieżowej formacji Green Kore. W programie muzyka Jerzego Fryderyka Hendla, sonaty triowe oraz sonaty fletowe i skrzypcowe. Pierwsze koncerty: 26 czerwca – Przytok, 27 czerwca – Zielona Góra, 28 czerwca – Nądnia, 29 czerwca – Biecz, 30 czerwca – Gubin.

Danie główne, czyli Festiwal Muzyki Dawnej „Muzyka w Raju”, będziemy smakowali od 4 do 21 sierpnia.

Na początek zatańczą Słubice

W tym roku Święto Województwa Lubuskiego nie odbędzie się w jednej konkretnej miejscowości, ale rusza w teren.

Zapowiada się arcyciekawcy cykl imprez, a na pierwszy ogień, już 24 czerwca, pójdą Słubice. W programie m.in. występy Andrzeja Piasecznego, Lanberry, Komodo. Organizatorami przedsięwzięcia, które odbędzie się na stadionie Słubickiego Ośrodka Sportu i Rekreacji, jest zarząd województwa lubuskiego i starosta słubicki. Święto wpisuje się w letnią trasę koncertową RMF FM. Wstęp wolny.

– Dotychczas Święto Województwa Lubuskiego odbywało się w jednym miejscu, z reguły była to któraś ze stolic regionu – mówi Janusz Rewers,

dyrektor Departamentu Promocji i Strategii Marki urzędu marszałkowskiego. – To rodziło spory. Teraz zależy nam, aby było to święto całego regionu, aby stało się bardziej dostępne również pod względem komunikacyjnym.

Gwiazdy słubickiego koncertu nie trzeba przedstawiać, to jedna z najbardziej znanych i rozpoznawalnych twarzy i głosów polskiej estrady. Lanberry to piosenkarka, autorka tekstów, kompozytorka. W 2015 roku zadebiutowała singlem „Podpalimy świat”, z którym dotarła do 19. miejsca na AirPlay – Top,

licząc najczęściej odtwarzanych utworów w polskich rozgłośniach radiowych. Z kolei Komodo podbijają dyskoteki na świecie za sprawą „(I Just) Died In Your Arms”, odmienionej wersji przeboju Cutting Crew z 1986 roku. Zespół tworzy trzech polskich didżejów.

W programie także lokalne gwiazdy, konkursy wiedzy o regionie, zabawy dla dzieci. Słowem, każdy znajdzie coś dla siebie.

Kolejne odsłony wojewódzkiego święta odbędą się w Pszczewie (22 lipca), Żarach (5 sierpnia), Dąbiu (13 sierpnia) i Kożuchowie (2 września).

ZARZĄD WOJEWÓDZTWA LUBUSKIEGO I STAROSTA POWIATU SŁUBICKIEGO LESZEK BAJON

zaproszony na:

ŚWIĘTO WOJEWÓDZTWA LUBUSKIEGO

VOL. 1/2022

SŁUBICE 24 CZERWCA

piątek

WSTĘP WOLNY
start godz. 16.00
SOSIR stadion boczny

ANDRZEJ PIASECZNY
20:30

LANBERRY
19:00

KOMODO
22:30

Nasz człowiek w ekstraklasie

Szymon Kobusiński – przez Cybinę, Słubice, Zieloną Górę – trafił do Zagłębia Lubin i w przyszłym sezonie zagra w piłkarskiej ekstraklasie. Przepis na sukces? – Na pewno ciężka praca i motywacja do tego, żeby być coraz lepszym – mówi.



Szymon Kozica
sz.kozica@lubuskie.pl

Szymon Kobusiński w maju skończył 24 lata. Karierę zaczynał w Cybinie, gdzie trenował w Syrenie i Perle, później była Polonia Słubice, a następnie kluby z Zielonej Góry – UKP i Falubaz. Po krótkiej przygodzie w Garbarni Kraków i Stali Rzeszów wrócił do Zielonej Góry, tym razem trafił do Lechii. W rundzie jesiennej 2020, po której pożegnał się z III ligą, strzelił 17 bramek (osiem z rzutów karnych) w 18 meczach. W pojedynku z Wartą Gorzów w 10 minut skompletował hat-tricka!

Pierwszy taki hat-trick w historii Puszczy

Wiosną 2021 i cały miniony sezon spędził w Puszczy Niepołomice, do której przeszedł z Lechii razem z Sebastianem Górskim. Po niemałych zawirowaniach

zespół utrzymał się w I lidze, a Kobusiński miał w tym spory udział, zdobywając 11 goli (cztery z rzutów karnych). Trafił w pojedynkach z Miedzią Legnica czy Chrobrym Głogów, a w meczu z Górnikiem Polkowice

W rundzie jesiennej 2020, po której pożegnał się z III ligą, strzelił 17 bramek. W meczu z Wartą Gorzów w 10 minut skompletował hat-tricka!

wice ustrzelił hat-tricka jako pierwszy zawodnik w historii Puszczy na tym poziomie rozgrywkowym.

11 czerwca Kobusiński był w Zielonej Górze na spotkaniu Lechii z rezerwami Górnika Zabrze, więc nadarzyła się okazja do krótkiej



Według portalu „Transfermarkt” piłkarska wartość Szymona Kobusińskiego to 125 tysięcy euro

rozmowy. – Sezon na pewno był ciężki, dużo wzdętów i upadków – ocenił. – Ale myślę, że podniosłem się z tego i w drugiej części sezonu dałem impuls trenerowi, zaufał mi, ja ze swojej strony pokazałem wszystko, co najlepsze, strzeliłem parę bramek i tak to się udało, że teraz mogę się pochwalić tym, że będę w ekstraklasie.

Zadebiutować, strzelić pierwszą bramkę

Ta wiadomość gruchnęła dzień wcześniej, 10 czerwca. Kobusiński podpisał dwuletni kontrakt z Zagłębiem Lubin, z opcją przedłużenia o kolejny rok. Jak do tego doszło? – Od agenta dowiedziałem się, że jest zainteresowanie, także z innych klubów. Ale to było takie „wow”. Jak już usłyszałem, to byłem podniekowany tym, że taki klub się zgłosił i już wiedziałem, że to będzie ten wybór – przyznał. – Byłem

na testach medycznych, przeszedłem je pozytywnie i na drugi dzień podpisałem kontrakt.

– Na pewno chciałbym na początku zadebiutować i strzelić pierwszą bramkę. Myślę, że to doda pewności siebie i pomoże w aklimatyzacji w zespole. Mam nadzieję, że to szybko nastąpi i będzie coraz lepiej – nie ukrywa Kobusiński. A na pytanie, co decyduje o tym, że się trafia do ekstraklasy, odpowiada: – Na pewno ciężka praca i motywacja do tego, żeby być coraz lepszym. I polecam to każdemu młodemu zawodnikowi, bo to czasami kwestia miesięcy i można iść dużo wyżej niż się jest. Dziś miło słyszeć dużo pozytywnego odzewu i bardzo cieszy taka ciężka praca, która później ma takie odzwierciedlenie.

Według portalu „Transfermarkt” piłkarska wartość Kobusińskiego to 125 tysięcy euro.

Czas na Grand Prix w Gorzowie

W sobotę o godz. 19.00 rozpocznie się turniej Grand Prix w Gorzowie. Faworyt? Bartosz Zmarzlik z miejscowej Stali!

Sobotnie (25 czerwca) zawody będą piątą odsłoną wyścigu o tytuł indywidualnego mistrza świata na żużlu 2022. Po czterech turniejach na czele klasyfikacji generalnej cyklu Grand Prix znajduje się Bartosz Zmarzlik (62 punkty), który wyprzedza Macieja Janowskiego (51), Leona Madsena (50), Fredrika Lindgrena (46) i Taia Woffindena (43).

Zmarzlik – na co dzień lider Stali Gorzów i najsukcesowniejszy jeździec ekstraklasy – jest także faworytem sobotnich zawodów. Zna każdy centymetr toru na stadionie im. Edwarda Jancarza. Wygrywał tu turnieje Grand Prix w latach 2014 i 2020. W tym sezonie był niepokonany w trzech meczach ligowych u siebie.

Oprócz Zmarzlika, który zmierza po trzeci tytuł indywidualnego mistrza świata, w Gorzowie wy-



Bartosz Zmarzlik ze Stali Gorzów jest najsukcesowniejszym jeźdźcą ekstraklasy i liderem cyklu Grand Prix

stąpi czterech Polaków: wspomniany Janowski oraz Patryk Dudek, Paweł Przedpełski i Szymon Woźniak, który wystartuje z „dziką kartą”.

Dzień po turnieju Grand Prix lubuskich kibiców żużla czekają ligowe emocje. W niedzielny mecz ekstraklasy Stal Gorzów zmierzy

się na wyjeździe z Włocławkiem Czarnych, z którym przed własną publicznością wygrała 50:40, walcząc bez kontuzjowanego Woźniaka. Początek zmagania o 19.15. Z kolei w I lidze Falubaz Zielona Góra o 14.00 będzie rywalizowała z Wybrzeżem w Gdańsku.

Szymon Kozica

Komu awans, komu spadek?

W przyszłym sezonie w piłkarskiej III lidze będą grały cztery lubuskie zespoły. Do Lechii, Cariny i Warty dołączy Stilon.

Rozgrywki III ligi zakończyły się 15 czerwca. Utrzymanie już wcześniej zapewniły sobie: Lechia Zielona Góra (zajęła 10. miejsce) i Carina Gubin (14. pozycja). Ale Warta Gorzów do ostatniej kolejki musiała walczyć o ligowy byt, bo nad strefą spadkową miała ledwie punkt przewagi. Udało się mimo porażki na zakończenie sezonu.

Utrzymanie się Warty oznaczało, że z IV ligi spadną nie cztery, a trzy drużyny. Obok Czarnych Browaru Witnica i Piasta Czerwieńsk, których los został przesądzony wcześniej, zagrożone były trzy ekipy: Budowlani Murzynowo, Korona Kozuchów i Celuloza Kostrzyn. Ostatecznie do klasy okręgowej wrócili Budowlani. Przypomnijmy, że awans do III ligi w wielkim stylu wywalczył Stilon Gorzów.



Gracjan Lewicki (z lewej) w ostatniej kolejce zdobył dwie bramki, które dały Koronie Kozuchów utrzymanie w IV lidze

A kto w przyszłym sezonie uzupełni grono IV-ligowców? Z zielonogórskiej klasy okręgowej będą to: Odra Bytom Odrzański i Budowlani Lubsko, a z gorzowskiej – Lubuszanin Drezdenko i Pogoń Skwierzyna.

Tymczasem w sobotę (25 czerwca) czeka nas ostatni

akord piłkarskiego sezonu na Ziemi Lubuskiej, czyli finał Pucharu Polski na szczeblu województwa. Broniąca trofeum Lechia Zielona Góra zmierzy się z Wartą Gorzów. Mecz zostanie rozegrany na stadionie w Lubsku i rozpocznie się o godz. 17.00.

Szymon Kozica